

Słońce zachodzi nad horyzontem bloków,
A ja wśród garów znajduję spokój.
Umyłem szklanki, cały stos misek,
Pozostał mi jeszcze samotny kieliszek.

Spostrzegam w zlewie przywarłe ości
I ważę siłę ludzkich słabości.
Grzechy z dna starła szmata jak chustka,
Została tylko bezbrzeżna pustka.

Zatem się biorę za odkurzanie
- Nie czystość jest celem, lecz wieczne sprzątanie.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

karp, dodano 08.02.2018 07:36

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.